

O tym, jak Chmurka poszła do szkoły

Mijały lata i rodzina Chmurki przeprowadziła się ze wsi do Aczyńska. Trzeba się było rozstać z przyjaciółmi i Katafiejem Katafiejewiczem. Dziewczynka rozpaczała. Nie było jednak rady, musiała się zbierać do drogi. Ili stał przed chałupą naburmuszony, jakby trochę na nią obrażony, że ich opuszcza. Wiera płakała, a Chmurka czuła w gardle twardą gulę, która zmieniała jej głos, kiedy prosiła babcię i ciotki, żeby jednak zostały.

– Mam tu przecież przyjaciół – tłumaczyła ze łzami w oczach. – I Król nie wie, że wyjeżdżam.

To właśnie najbardziej bolało, że Katafiej Katafiejewicz nie przyszedł z tajgi, żeby się z nią pożegnać. Nie pogłaskała go, nie pomiziała po brzuchu, nie pobawiła się z nim papierkiem na sznurku. Jaka szkoda, że kiedy wynosił się z domu, nie zdawała sobie sprawy z tego, że już nigdy w życiu go nie zobaczy. Pamiętała, kiedy otarł się o nią i poszedł. Obejrzał się, błysnął złotymi ślepiami, a ona pomachała mu, wołając:

– Wracaj szybko!

Gdyby tylko wtedy wiedziała, że widzą się ostatni raz w życiu, inaczej by wyglądało ich pożegnanie. Ale

on przecież wiedział, był przecież mądry, więc dlaczego teraz go nie ma?

Rozdzierające serce rozmyślania przerwało przyjście Krzywej Natki. Chmurka widziała jej pełne rozpaczycy oczy, kiedy rozwarła spoconą dłoń.

– Powiedziałam, że może oddam – mówiła ze ściśniętym gardłem. – To oddaję.

Dziewczynka wyciągnęła dłoń, wzięła jajo i podniosła do oczu. Jak zwykle mieniło się zachwycającą feerią barw. Za to Natka jakby zapadła się w sobie, a w jej oczach znowu pojawiło się to samo nienasycenie co kiedyś.

– Wiesz co, Natka? Weź sobie to jajo na pamiątkę! – zdecydowała szybko i żeby się nie rozmyślić, wcisnęła je dziewczynie w dłoń.

– Na-na-naprawdę? – jąkała się Krzywa Natka. – Naprawdę mi je dajesz?

– Naprawdę. Tylko pamiętaj, jak się nazywa – nachyliła się do ucha dziewczyny. – Feniks. Pamiętaj! Do widzenia. – I wtedy Chmurka zobaczyła u Krzywej Natki najprawdziwsze, wielkie szczęście, jakiego nigdy u nikogo jeszcze nie widziała, i przestała żałować swojego szklanego jaja.

* * *

A potem Chmurka poszła do szkoły. I to jakoś jej osłodziło rozstanie z Ilią i jego rodzeństwem.